

ZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 30 fen.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10--2 i 5--7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Kino-Teatr

„APOLLO”

Najwspanialszy film na jaki zdobył się przemysł kinematograficzny

DZIS

Artystka wszechwiatowej sławy i najpiękniejsza rzymlanka

PINA MENICHELI

w 5 aktowym dramacie współczesnym z życia arystokracji ink. treść którego przykuwa uwagę widzów od początku do końca p. l.

NA GRANICY HANBY

(UROCY URWIS)

Wykonany przez wytwórnię włoską „ITALA” w Turynie.

NAD PROGRAM:

Senator Morgentau w Warszawie.

Fabryka Wyrobów tytoniowych „F. D. JANOWSKI” w Białymstoku,

podaje niniejszym do wiadomości publicznej, iż w czasach ostatnich pojawiły się w sprzedaży papierosy „ZAGŁOBA”, które, jako też i rządowa banderola na nich, są podrabiane, fałszywe. Na co zwracając uwagę, p.p. nabywców, ostrzegamy, by byli ostrożni i proponowany im towar nabywali tylko po bacznej uprzedniej obejrzeniu „F. D. JANOWSKI”.

Sprzedaję trunków monopolowych

WYROBÓW WÓDCZANYCH

— różnych wini i koniaków —

WOLF GRUDSKI

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr. 28 a.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Białymstoku, ul. Monopolowa 1-4

poleca kancelistów, kancelistki, pisarzy, specjalistów branz: metalowej, włókienniczej, drzewnej, usługę domową, robotników niewykwalifikowanych. Zgłoszenia o pracownikach można składać osobiście lub listownie. W zapotrzebowaniu należy wymienić ilość pracowników, płć, wiek, wymagania, specjalne prace warunki pracy i płacy. Świadczenia dla obu stron bezpłatne. Godziny urzędowe od godziny 9-ej rano do 2 popołudniu w soboty od 9-ej do 12-ej.

Dr. Karnasiewicz Władysław

b. asyst. kliniki krakowskiej

CHOROBY OCZU

Sienkiewicza (Wasilkowska) Ma 4-6 pop.

robotnicy oddaleni urządzili manifestację w Łodzi. Za ich przykładem poszli robotnicy w Warszawie i w czasie demonstracji wdarli się nawet do biur ministerjalnych.

Wołali oni: pracy!

Jak donoszą z Warszawy, zmniejszenie wydatków na roboty publiczne ministerjum tłumaczy: 1) nieprodukcyjnością pracy robotników, 2) niecelowością robót, 3) brakiem gotówki. Rozważmy te trzy punkty.

Jeżeli praca robotników przy robotach publicznych jest nieprodukcyjną, dowodzi to, że plan tych robót był źle przygotowany. O wielu robotach publicznych można powiedzieć śmiało, że były one obmyślane na to, aby bezcelowo marnować miliony.

A natomiast papowie inżynierowie z ministerjum pracy nie zwrócili zupełnie uwagi na to, że np. Bug zalal tysiące kilometrów kwadr. pól obsianych

zbożem, zasadzonych kartoflami, łąk i pastwisk.

I pp. inżynierom nie przyszło na myśl, że należy przystąpić do regulacji tej rzeki. Praca ta dałaby łatwe zatrudnienie tysiącom robotników i nie byłaby bezcelową, albowiem przyczyniłaby się do uratowania corocznie milionów za paszę i zboże, które rzeka niszczy.

Grosz na te roboty wydany, opłacił by się sowicie...

Tak samo z Narwią...

Nie zwrócono uwagi na to, że na długości kilkudziesięciu kilometrów po obu bokach linii kolejowej Malkinia—Łapy rowy są stale zalane i gnoją trawę, którąby mogły dać dobrą paszę, kilkudziesięciu robotników mogłoby łatwo porobić tam spadki i localić siano... W ciągu jednego roku dochód ze sprzedaży siana pokrył by koszt wykopania rowów odpływowych. Ale dyrekcja kolei o tem nie pomyślała.

Przykładów podobnych można by przytoczyć bardzo, bardzo wiele...

Nie robiono tego, co byłoby dobre, coby się opłaciło; natomiast nie byłoby przesypywania i przelewania z pustego w próżne i marnowania milionów.

Słusznie przerwano takie roboty—jak się wyrażono—nieprodukcyjne, ale przerywając je, należałoby od razu polecić wykonać plany robót produkcyjnych, aby liczne rzesze bezrobotnych znalazły pracę i zarobek.

Albowiem robotnikom musimy dać pracę, jeżeli nie chcemy, aby z niedostatku i próż-

niactwa, słuchali podszeptów komunistów i innych wyrotowców.

Musimy robotnikom dać pracę, nawet zmuszać do niej i raz na zawsze przerwać wydawanie zapomóg, którei ongi Warszawski Komitet Obywatelski i prezydent m. Warszawy ks. Z. Lubomirski zdeprawowali robotników, słabo umysłowo rozwiniętych, odzwyczajając ich od pracy a przyzwyczajając do życia z jałmużny!

Bardzo ważnym argumentem p. ministra jest brak gotówki.

Trudno płacić, gdy się nie ma gotówki.

Ale ten argument nie powinien być przeszkodą do prowadzenia robót celowych, produkcyjnych, takich, któreby dały dochód w przyszłości a przynajmniej przyniosły pożytek, takich, któreby robotnikom dały zarobek a tem samym zapewniły utrzymanie porządku w kraju.

Jeżeli rząd wybił około dwóch miliardów marek, może to czynić w dalszym ciągu, skoro wymaga tego dobro i interes państwa. Taka pożyczka wewnętrzna jest nie tylko dozwoloną, ale nawet wskazaną. Taka pożyczka nie tylko nie zaszkodzi państwu polskiemu, ale go wzmocni, jeżeli się będzie dobrze zarządzała.

Z tych względów należałoby przede wszystkim zmienić dotychczasowe ograniczenia w wydatkach do celów publicznych, aby zawsze było w stanie więc nieporozumienia.

Nie przerywać robót.

Dr. Leon Biliński, wielki ongi austriacki minister skarbu, objawszy ster naszego ministerjum skarbu, rozpoczął pracę od oszczędności, a więc najprzód zmniejszał budżety różnych ministerjów, wezwał ministrów, aby ograniczyli wydatki, ponadto zmniejszał wydatki wreszcie na roboty publiczne. Roboty publiczne, które w ko-

Dziś! Premiera Dziś! Cała Warszawa podziwiła.

Słynna Polska gwiazda kinematograficzna

POLA NEGRI

„DZIEJE MĘŻATKI“

w 5-ciu aktowym wspaniałym dramacie życiowym p. t.

Najwięcej wybredna publiczność zachwycana treścią i grą tego obrazu.

W 4 akcie POLA NEGRI odtańczy słynny „TANIEC APASZOW. Passe-partouts na ten obraz nie ważne. Ceny miejsc podwyższone.

Kino-Teatr „MODERN“

Marka i Frank.

„Gazeta katka“ pisze:

Mówimy o marce niemieckiej, której satelitem stała się marka polska, mówimy o walacie Niemiec, kraju podbitego, okupowanego, obdłużonego, mającego jednak gotowe warsztaty, zarekwirowane przezornie sarowce, przywleczone do rywalizacji handlu, a głównie, ludźmi chętnych do pracy wydajnej—acz dobrze płatnej. A jednak stan walaty Niemiec doszedł teraz do najniższego poziomu. Ciekawą pod tym względem tabelkę podaje „Berliner Tageblatt“:

Kurs przedwojenny	100	100	100	100
Kopenhaga	88.89	47.45	29.80	19.45
Stokholm	88.89	—	27.50	18.50
Amsterdam	59.25	34.40	17.90	11.45
Zurich	123.45	60	57.50	28.80

Przeżył spadek ma być głęboki pesymizm, który panuje w Niemczech, obliczający bliską ekonomiczną katastrofę wskutek braku węgla, strajków i t. d.—które robią złe wrażenie zagranicą.

Otóż najbardziej na rynkach pieniężnych są tylko „wrażenia“, sympatje, antypatje, chęć pomocy lub niechęć, widoki rywalizacji z korzyścią lub krzywdą dla danego państwa. Poza Ameryką i Anglią jest bezwzględne przesilenie w Europie i narody, jak szczyry w klatce, chcą się zjeść wzajemnie...

I Niemcy maszą, tak jak my, płacić w obec walacie, płacić we frankach za towary, które im są do życia, potrzebne. Korespondent z Berna do cytowanej gazety oświadcza, iż główny błąd leży w niemocy handlu prywatnego, ograniczonego przez różne przepisy eksportowe i importowe. Wolny handel nie istnieje. Eksporter niemiecki musi przyjmować za swoje towary franki, nie marki, więc zagranicę nie potrzebuje marek do płatności w Niemczech, taksamo jak zbyteczne są dla niej marki polskie, gdyby nawet istniał jakikolwiek wywóz z naszego kraju. Są to elementarne pojęcia przyezyn i skutków, brak potrzeby zaopatrywania się w marki i brak popytu, a zatem wielka podaż, obniżająca kursy. Stasznie powiada wspomniany korespondent, że Niemcy przy 60 miljonach mieszkańców mają obrotu banknotów 40 miliardów, Francja przy 33 miljonach ludności 35 miliardów. Jeżeli dodamy, że Polska ma w obiegu zaledwie parę miliardów marek polskich przy, co najmniej obecnie, 20 miljonach obywateli swoich—to stosunkowo marka polska powinna karsowo stać najwięcej, potem marka niemiecka, a w końcu frank—dzieje się jednak przeciwnie...

Logika przewrotna chodzi na głowie, a wskutek tego i zdopy rozsądek wynalazł inny punkt oparcia, niezgodny z etyką i obyczajnością. Francja żąda opłaty za swoje towary demobilizacyjne, za swoje przedmioty zbytku, tylko we frankach wymagając również przyjmowania za towary przez siebie sprowadzone—franków. Nie istnieje obecnie zamiana walut, jest tylko nakaz i samowolność giełd w oznaczaniu kursu, rozdmieć się giełd na rynkach dominujących i z giełd francuską szalenie związanych. Wskutek zrównania w swoich posuwach dwóch walut: niemieckiej i polskiej, osta-

tnia masł jeszcze przebyć kwarantannę azjotazową, zanim się zrówna ze swoją rodzicielką.

My masimy kupować franki—nawet wtedy, gdybyśmy mieli dużo towarów na eksport, bo z naszą marką, zarówno jak z marką niemiecką lub koroną, zagranicę weale się nie łączy.

Nasz eksport nie mógłby jednak rywalizować np. ze zbożem Argentyny lub Stanów Zjedn., bo żeby mieć normalne pokrycie, musielibyśmy ceny bardzo wysokopodwyższyć. Niemcy sprzedają swoje banknoty lub je zastawiają w bankach zagranicznych, my zaś i tych manipulacji zrobić nie jesteśmy w stanie.

Stanowisko Francji bynajmniej nie jest uprzywilejowane, bo np. w Zurichu za 100 franków francuskich dostaje się zaledwie 70 franków szwajcarskich. Położenie wogóle finansowe Francji nie jest do pozazdroszczenia przy 200 miliardach marek długu państwowego, gdy w Polsce przy najgorszych konjunkturach i przy nakładzie na nas długów państwowych, przyjętych w traktacie pokojowym, więcej jak 50 miliardów wraz z prowadzeniem wojny, emisją nawet nadzwyczajną banknotów być nie może. Budżet Francji roku bieżącego wynosi 45 miliardów, nie sądzimy, by nasz roczny budżet mógł osiągnąć nawet część piątą tej sumy. W stosunku do ludności zatem, obciążenie na głowę we Francji wyniesie 6,000 marek, a u nas 2500 marek, jeżeli, co zastrzegamy, można już mówić o 50 miliardach marek długów naszych. Rachunek prosty mówiący do rozumu, a jednak tak obcy dla wielu.

Nie nas nie obchodzi kłopoty brutalnych Niemiec i dyskwalifikacja ich walaty—ale my, Polacy jesteśmy wszak sprzymierzeńcami, przyjaciółmi, nastawiającymi teraz karku pod noże hajdamackie i kale bolszewickie... My jesteśmy dziećmi obadzonemi z letargu, którym się należy opieką moralną i materialną.

Dlaczegoż my mamy taksamo, a właściwie gorzej cierpieć, wystugiwać się moralnie i materialnie? My—odwieczni przyjaciele Francji—wpatrzeli w jej gwiazdę przewodnią, my—ofiary prusactwa i germanizacyjnej zachłanności! Dlaczego? Gdyż także robimy „złe wrażenie“—jak Niemcy? Edw. Dattlinger.

Prześladowanie Polaków

na Litwie.

10 marca r.b. przez władze polskie został mianowany sędzią pokoju m. Sejn p. Z. Niciański, ponieważ, jako urodzony w Sejńskim powiecie, znał język litewski i miejscowe stosunki, a z powodu tego, iż Sejny były właściwie zajęte przez litwinów, otworzył kancelarię w Sawalkach, 28 w. od Sejn, a na kadencje sądowe wyjeżdżał do Krasnopola 20 w. od Sawalk i 8 od Sejn, do gminy zaludnionej wyłącznie przez polaków. W marcu i kwietniu był w Krasnopola na kadencji sądowej 6 razy; wtedy byli tam żandarmi, jeszcze niemieccy; w maju zaś był 2 razy, przyjeżdżając na sali sądowej byli przez cały czas sędzenia milicjanci litewscy i żadnej

kwestji mu nie robili, był więc przekonany, iż są delegowani dla pilnowania porządku.

Podczas sądenia w tymże Krasnopola 12 czerwca r. b. ci sami milicjanci aresztowali go, zaprowadzili do Sejn, a następnego dnia, t. j. 13 czerwca, do Kowna pod eskortą 2 żołnierzy z karabinami.

Dn. 14 czerwca z decyzji wojewskiego prokuratora został osadzony w kowieńskim więzieniu, gdzie przebył pod bardzo ciężkim rygorcem w oddzielnej celi do 4 lipca, przy czym z nim nie pozwolono mu się widzieć. Nie pozwolono mu przyjmować z miasta jedzenia, więc stracił zdrowie z głodu, co prawdopodobnie spowodowało to, że 4 lipca został przeprowadzony do oboza jeńców, gdzie jest dotychczas bez żadnego badania. Na prośby zaś jego prywatnie powiedziano, że żadnego przestępstwa władza w jego czynie nie znajduje, ale że „z powodu nieporozumienia z polską władzą“ awolnie nie mogą go i będą nadal trzymali, jako zakładnika, „do porozumienia się władz“. Na zapytanie zaś jego: a kiedy można „tego porozumienia“ spodziewać się, odpowiedziano: „może za pół roku, a może i dłużej“.

Dn. 7-go września do majątku Gieczany (pow. Trocki) przyszło 17 żołnierzy litewskich z 2-ma oficerami niemieckimi dla zrobienia rewizji. Pomimo, że nie znaleźli, zabrali ze sobą córke właścicielki majątku, Ludwikę Pac-Polnarską, wywieźli ją do Kowna i osadzili w więzieniu.

Żołnierze zachowywali się brutalnie: zbili służbę, zabrali pieniądze i bieliznę, rzucili barany i drób.

Właścicielka była w domu nieobecna, więc w majątku czekała na nią litwini, chcąc ją także aresztować.

Grodzińskie „Echo“ otrzymało następujące informacje:

Donoszą nam o niestychanych gwałtach, jakie się dzieją ze strony Litwinów w Sawalszczyźnie, świeżo objętej przez nasze wojska. Z szeregu nadażyć notujemy następujące:

1) Wyszedł urzędowy rozkaz od władz litewskich zaarrestowania wszystkich obywateli Polaków i znieszczenia ich majątków.

2) w Sejnach zamordowano p. Kunsta, właściciela majątku Krasnogrady, wyłupiwszy mu przedtem oczy i obelgawszy język, oraz zabito aptekarza Domostawskiego.

3) We wsi Bereśnikach ludność skatowano i zabrano wszystkie krowy.

4) Kamile Domańską, młodą pannę skatowano i wywieziono bez śladu.

Bandami litewskimi dowodzą dawniejsi oficerowie rosyjscy i niemieccy: ład podburzają księża Litwin, z których najczęściej wyróżniają się Gulecki i Indwirszyz z Lejpana.

Amerykanie na Śląsk.

Z Hagi donoszą, że od tygodnia jest w drodze do Gdańska 3000 żołnierzy amerykańskich, przeznaczonych do obsadzenia Górnego Śląska.

Nowa organizacja

W Warszawie utworzono organizację narodową na Rusi. Organem w tej sprawie przewodniczył p. T. Michałowski. Przemawiali pp. Berezewski, Michałowski i Bidłowski z Kijowa.

Informacje.

„Monitor Polski“ w nrze 207 z d. 15 b. m. ogłasza rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, polecające urzędem celnym aż do odwołania, odprawić różne towary bez osobnego pozwolenia państwowej komisji przywozu i wywozu.

W rozporządzeniu towary te wymieniono szczegółowo.

— Nazwę wsi „Carska Miłość“ w pow. brzezińskim na prośbę mieszkańców zmieniono na Bratoszewice Małe.

Żydzi w Wiedniu.

„Neue Freie Presse“ zamieszcza uwagi d-ra Juljusza Twardowskiego, pełnomocnika polskiego w komisji likwidacyjnej w sprawie rągów wiedeńskich. Wykazawszy, że rozkaz wyjazdu w tak krótkim czasie jest zbyt sarowy, dr. Twardowski wyraża zdziwienie, że rząd austriacki do tychczas nie zwolnił sekwestru majątku obywateli polskich wbrew wyraźnym postanowieniom układu pokojowego w St. Germain (art. 266). Polacy chcieli załatwić tę sprawę przez dobrowolne porozumienie, jednakże maszą stwierdzić, że rokowania toczone się od kwietnia dotychczas nie daly wyniku. Tradno żądać od obywateli polskich, aby odjechali z Wiednia pozostawiając tam swe oszczędności. Wiedeń askarza się na niedostateczny dowóz węgla, a równocześnie atzymuje w moey zamknięcie depozytów polskich.

Dr. Twardowski stwierdza, że zachowanie się rządu austriackiego względem polaków budzi rozgorzelenie i niezadowolenie, a w końcu stwierdza, że rząd polski od kilku miesięcy starał się ułatwić obywatelom polskim wyjazd z Wiednia, 2 razy na miesiąc odchodziły olbrzymie pociągi, wiozące obywateli polskich i ich dobytek. W ten sposób zdotano przewieźć do kraju przeszło 6,000 osób.

W październiku odbędzie się ogólna rewizja mieszkań wiedeńskich. Dokona jej komisja z udziałem przedstawicieli rady robotniczej. Komisji takich będzie 200. Zwiędzą one wszystkie mieszkania, aby ustalić, czy obcy obywatele zastosowali się do nakaza wyjazdu z Wiednia.

Po odbiór maszyn.

Z ramienia Rządu Polskiego wyjeżdża wkrótce do Berlina specjalna Misja, celem rewindykowania maszyn i urządzeń fabrycznych, wywiezionych z kraju do Niemiec. W interesie pokrzywdzonych leży dostarczenie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wszystkich odpisów kwitów rekwizycyjnych, oraz zgłaszanie tych wypadków, kiedy kwitów rekwizycyjnych brak, a jednak maszyny lub urządzenia zostały zarekwirowane.

Wszystkie bez wyjątku zainteresowane i pokrzywdzone osoby, zechcą zgłaszać się w sprawie powyższej listownie lub osobiście do Sekcji VI Ministerstwa Przemysłu i Handlu Elektrotechnicznego, w czasie możliwie najkrótszym.

ne osoby nie otrzymały kwitów rekwizycyjnych za wypłacone maszyny lub urządzenia, fakty takie muszą być potwierdzone na piśmie przez 2 świadków, a zeznania tychże poświadczone przez miejscowe władze administracyjne.

Telegramy.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 17.9. r. b.

Wielkie Żubycze.

Front Litewsko-Białoruski.

Na odcinku północnym w rejonie na południe od Krasawki wzięliśmy dotychczas tysiąc kilka set jeńców, w tej liczbie 28 oficerów. Zdobyliśmy 2 armaty, 29 karabinów maszynowych, oraz wielką ilość broni ręcznej, amunicji i taboru.

Ilość jeńców wzrasta przez wylapywanie ukrywających się w lasach oddziałów bolszewickich.

Na odcinku na północny wschód walki zwycięskie.

Na odcinku na północny wschód oddział piechoty naszej rozbił batalion nieprzyjacielski i zabrał wielką ilość jeńców, między innymi dowódcę pułku i dowódcę batalionu.

Front Włocławski.

Ponowne ataki bolszewików na Cyszczyń i na południowym odcinku Olewska zostały odparte.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Zaprzeczenie.

WARSZAWA, 17-9. (PAT).

Podana wczoraj wiadomość radiotelegraficzna z Haagi, jakoby 3000 żołnierzy amerykańskich znajdowało się w drodze do Gdańska, aby obsadzić Górny Śląsk, jest jak się dowiadujemy ze źródła

miarodajnego—pozbawiana podstawy.

Ameryka dla Burqpy.

WIENIĘ, 17-9 (PAT).

Biuro Koresp. donosi z Paryża: „New York Herald” donosi, że Hoover oświadczył się za ratyfikację pokoju przez Amerykę.

Dalej mówił Hoover, że niebezpieczeństwo bolszewizmu nie grozi już Europie Środkowej, z powodu uregulowania cen żywności. Ameryka będzie w dalszym ciągu wysyłać żywność do Europy. Dotychczas na żywność wydano 100 milionów dolarów w formie pożyczki, z której 90 milionów będzie zwróconych, 10 milionów wydano na cele filantropijne, głównie na ratowanie dzieci.

Podział kolonji.

BERLIN, 17-9 (PAT).

„Berl. Lok. Anz.” donosi z Paryża w sprawie podziału byłych kolonji niemieckich pomiędzy Francją i Anglią.

Na mocy układu, zawartego pomiędzy ministrem Simonem a lordem Milnerem Francja otrzyma południową część Togo z portem, Anglia zaś północną.

Część Kameranu będzie przyłączony do kolonji angielskich.

Francja odzyska kolonje, które utraciła na mocy układu, zawartego z Niemcami w d. 4 listopada r. 1911.

O losie reszty kolonji niemieckich rozstrzygną te państwa sprzymierzone, które brały udział w walkach przy ich zdobyciu.

O rewolucji w Niemczech.

HAUEN 17-9 (PAT).

Minister Noske na zgromadzeniu saskiej socjalnej demokracji powiedział, że zdaniem Sehejdemana nie można się spodziewać rychłej rewolucji w Niemczech.

Ponieważ zaś opodatkować może tylko na ten cel sejmik, więc najpierw—sejmik, potem zaś patronat.

Wogóle sądzę, że filantropja miejsc w obecnych czasach wraz z tronami i koronami na strychu. Nie filantropja, lecz obowiązek.

Proca możemy pracować. Niedotężnym kalekom, chorym dzieciom, starcom niewiastom w poważnym stanie pensja w rodzaju emerytury.

Filantropja była i jest tylko bardzo dobrym środkiem na opornych mężów i ojców, gdy się wzbraniają sprawić nową saknię lub kapelusz.

Mężasia, muszę mieć nową suknię, gdyż będzie bal na ubogie dzieci.

Tatusia, proszę mi kupić nowy kapelusz, w niedzielę kwiatek na patronat nad poborowymi...

J. Lenczewicz Samotyja.

Bolszewickie apetyty.

Gazety socjalistyczne podały uchwałę zjazdu rady głównej Związku zawodowego robotników rol-

Władysław Rozwadowski

Wachmistrz 5 szwadronu Ułanów Kresowych

ur. 8.VI 1896 poległ dn. 15.VIII 1919 r. śmiercią bohaterską w obronie Ojczyzny—w wal. Ostrowczyce pod Stuckiem.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie

dn. 18.IX we czwartek o godz. 10 rano w kościele starym, pogrzeb zaś odbędzie się tegoż dnia o godz. 3 pp

O czym zawiadamiają przyjaciel, kolegów i życzliwych pogrzebi w głębokim smutku matka, brat i rodzina

Cześć Jego Pamięci!

nych, które przedstawiono rządowi do wykonania. Oto, czego żądają:

1. Natychmiastowego i bezwarunkowego zaprzestania parcelacji.

2. Unieważnienia wszystkich transakcji na sprzedaż ziemi, zawartych po 10 lipca r. b.

3. Oddania na rzecz robotników rolnych i chłopów małorolnych ziem, przeznaczonych na parcelację bez wykupu.

4. Gospodarka na gruntach wywłaszczonych na rzecz robotników i chłopów małorolnych organizuje się przy współdziałaniu Zw. zawodowego rob. rolnych.

5. Uwalnianie i przyjmowanie robotników rolnych jedynie za pośrednictwem Związku.

6. Dotrzymanie umów zbiorowych.

7. Uwolnienie wszystkich aresztowanych członków i pracowników Związku za walkę o poprawę bytu, oraz zaprzestanie represji.

8. Przyjęcie wszystkich wydalonych robotników rolnych z powrotem do pracy.

W razie odrzucenia powyższych żądań przez rząd, rada postanowiła proklamować strajk powszechny robotników rolnych aż do wypełnienia żądań.

Głównie władze P. P. S. zajmą stanowisko wobec powyższych uchwał na posiedzeniu dn. 18 bm.

Przypuszczać należy, że komitet centralny P.P.S. oświadczy się wyraźnie przeciw groźbie strajku rolnego i przeciw żądaniu ziemi na sposób bolszewicko-bandycki.

Jeżeliby ziemię miał otrzymać bezrolny robotnik rolny i chłop małorolny—tedy byłoby rzeczą słuszną, aby i każdy mieszkaniec miasta, każdy inteligent również otrzymał ziemię... w podarunku...

Lapsus.

„Dziennikowi Wileńskiemu” zdarzył się dziwny lapsus.

Oto w n-rze dnia 14 b. m. w rubryce „Z prowincji” pisze: z Białegostoka...

No, no, nie wiedzieliśmy, że dla „Dziennika Wileńskiego” Białostok jest prowincją, jak gdy by dla naszego miasta stolicą było Wilno, nie Warszawa.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś. Józefa, Ireny.
Jutro. Januariusza.

Nabożeństwo.

Dnia 12 września rozpoczęło się 40-godzinne nabożeństwo w kościele parafialnym. Na pierwsze nieszpory przybyło tyle ludu z miasta, i sąsiednich wsi, jak nigdy poprzednio.

D. 12 bm. nieszpory odprawił ks. Marcinkowski prefekt, kazanie głosił ks. Nowiarowski proboszcz z Wasilkowa.

D. 13 bm. Sumę ks. prefekt Za-

lewski, kazanie głosił proboszcz z Juchnowca ks. Akrojc.

Nieszpory—ks. Elert wikariusz z Dalistowa, kazanie—ks. Abrahamowicz proboszcz z Uhowa.

D. 14 bm. ks. Boryk z pod Wilna, kazanie—ks. Giedroje z Zabłudowa.

Nieszpory—ks. Mieczysław wikariusz z Goniądza, kazanie—ks. Ostrowski proboszcz z Choroczycy.

D. 15 bm. Sumę—ks. Kryński prob. z Supraśla, kazanie—ks. Janecwicz proboszcz z Tarosni.

Nieszpory—ks. Wojniusz proboszcz z Dojlid, Kazanie—ks. Klim proboszcz z Knyszyna.

Nowa kooperatywa.

Związek robotników katolickich w naszym mieście zakłada nową, a więc pożądaną kooperatywę.

Celem jej—naturalnie—ma być dostarczenie członkom artykułów pierwszorzędnych potrzeb po cenach najniższych, bez usług pośredników.

Zgromadzenie w tej sprawie odbyło się w niedzielę dnia 21 b. m.

Otwarcie wystawy.

Wystawa przemysłu ludowego w pałacu Branickich będzie otwarta w sobotę, dnia 20 b. m., Uroczysty akt otwarcia i poświęcenia o godz. 10 zrana.

Roboty publiczne.

(s) Przystąpiono do przekładania rur drewnianych na bagnie przy koszarach Włodzimierskich.

Z dzielnicy Bojar przez dół Ogrodową, sad i podwórze szpitala żydowskiego do rury kanalizacyjnej na ul. Warszawskiej ma być urządzona nowa rura kanalizacyjna, która połączy dzielnicę Bojary z ul. Warszawską.

O pozwolenie przeprowadzenia rur przez sad i podwórze szpitala, wczoraj magistrat miasta zwrócił się listownie do Gminy Żydowskiej.

Prócz tego wczoraj z wydziału odbudowy na ziemię labelską M.R.P. nadeszły 2 wagony rur betonowych, które zwieziono do szopy na Rybim Rynku.

Szęć rury betonowej szerokości 1 arsz. w średnicy wraz z dostarczeniem ich na miejsce robót kosztuje około 80 mar.

Sprawozdanie z zabawy.

Zabawa w ogrodzie ks. Józefa w dniu 14 b. m., urządzona przez Polski Związek zawodowy pracowników chrześcijańskich szewskiego przyniosła dochodu 8592 m. 20 f. Wydatki wynosiły 4345 m. 38 f. dochód czysty więc 4246 m. 82 f.

Z dochodu tego ofiarowano 5pr. (212m. 38 f.) na rzecz Rady Oplekuncji i tyleż na rzecz Braci Ślązaków.

W kasie Związku pozostało zatem 3.822 m. 14 fen.

Rewizja w sklepach.

(s) Wczoraj urzędnik magistrata p. Janeczek przeprowadził rewizję wog w kilkanaście sklepach w mie-

Komunikat prasowy 12.9.1919 r.

Zywność dla dzieci.

Centralny Komitet Pomocy dla dzieci Ministerstwa Zdrowia Publicznego wydzyspowował w miesiącu sierpniu żywność dla dzieci pomiędzy innymi do następujących miejscowości: do Baranowa—dla 5,000 do powiatu łomżyńskiego—dla 5,000, do Mińska Litewskiego—dla 30,000 do okręgu brzesko-pińskiego—dla 75,000, do okręgu białostockiego—dla 120,000, do Suwałk—dla 10,000, do Wilna—dla 30,000.

Czy filantropja jest na miejscu?

(Art. nadesłany).

W niedzielę słyszeliśmy na zebraniu Patronat nad rekratami, że jest to sprawa filantropijna, że sumy nam mają się zbierać drogą dobrowolnych ofiar, a więc chyba kwiatków, tańcujących wieczorów, przedstawień teatralnych i t. p. Wtedy naszego żołnierza postawimy na równi z żebrakami, kulekami, dziećmi ubogimi. Sądzę, że to nie może mieć miejsca. Nie dozwolne ofiary, nie kwiatki, lecz obowiązkowy podatek od dochodu posiadającego majątku ziemi i t. p. jest jedynym źródłem wpiściwem. Datki, jałmużna deprawują tylko.

Dlaczego?

Mówimy, że Polska jest krajem demokratycznym. Kiedy jednak przyjdzie do biura interesant zle o...

Od dłuższego czasu na al. Małinowskiego most jest potamany do...

Dlaczego na ulicy Saraskiej istnieje dotychczas kooperatywa z napisem...

Czytelnik.

Dla Braci Ślązaków.

W dalszym ciągu dla Braci Ślązaków—ofiar barbarzyństwa pruskiego—na ręce Redaktora naszego „Dziennika” złożyli:

To było niegdyś!

Bardzo dawno temu, jeszcze przed rozpoczęciem wojny wszechświatowej, w centrum wielkiej Rosji w mieście Kaluże nad Oką panował wszechwładnie gubernator X.

Lecz wszystko ma swój koniec. Sekretarz gubernatora wpadł pewnego razu na pomysł. Przywołał on natychmiast kilku zaufanych i oznajmił, że znalazł sposób...

Sposób był nadzwyczaj prosty, jak prosta jest wogóle każda wielka prawda gubernator podpisywał papiery nigdy nie czytając, postanowiono podsunąć mu do podpisu papier z prośbą do ministra o udzielenie...

Uchwalono. Wykonano. Sprawa udała się jaknajlepiej. Gubernator nie podejrzewając nic złego podpisał dokument, który trafił wkrótce do ministra i dymisja została udzielona.

To było niegdyś, przed laty. Wiele wody upłynęło od tego czasu w rzece Białej... Teraz takie rzeczy nie zdarzają się...

Sam.

Z Zabłudowia.

Życie społeczne i kulturalne w parafii Zabłudowskiej wzrasta się coraz bardziej, o czym świadczy następujący przegląd rozwijających tam swą działalność organizacji.

1) Kołka Rolnicze, liczące przeszło 300 członków i posiadające własną bibliotekę. Przy nim istnieje: Stowarzyszenie młodzieży (280 zł) i Gospodyń Wiejskich (120 zł).

2) Stowarzyszenie rolniczo-handlowe z kapitałem 50 tysięcy. Obrót tej instytucji za rok (w lipcu, lipcu i sierpniu) wyniósł 400 tys. mar.

3) Rada Opiekująca przychodząca z pomocą najbardziej potrzebującym.

4) Komitet opieki nad dziećmi, który karmi 2 tys. dzieci—w mieście i na wsi.

5) Biblioteka parafialna, licząca parę tysięcy tomów rozmaitej treści.

6) Polityczna organizacja stronnictwa Narodowego Zjednoczenia Ludowego z liczbą przeszło 2 tys. członków. Na podstawie programu tego stronnictwa został zorganizowany Związek służby dworskiej i najemników.

W najbliższym czasie zostanie uruchomiona 5-oddziałowa szkoła w Zabłudowia i kilkanaście szkół wiejskich.

Ksiądz proboszcz Nawrocki, nieustannie czynny, wlewa ducha we wszystkie pomienione organizacje, a niektórym sam przewodniczy.

Jednak dla rozwoju pracy na większą skalę potrzebny jest liczący udział inteligencji, której zresztą obecnie nie brak w Białymstoku. Obowiązek leży przede wszystkim na Macierzy Szkolnej...

Połączenie kolei.

Władze centralne w Warszawie postanowiły ostatecznie linje kolejowe, leżące w zachodniej połaci Litwy i Białorusi, wyjąć z pod zarządu polskiego ministerjum kolei. Dotąd, poczynając na wschód od Białegostoku, Brześcia i Kowla, koleje wyłączone były z pod kompetencji powyższego ministerjum i uzależnione wyłącznie od Dowództwa Naczelnego (Sztaba Generalnego).

Przekazanie kolei litewskich pod zarząd cywilny znakomicie ułatwi ruch towarowy i osobowy z Rzeczpospolitą Polską. Tabor, w większej części oddany dotychczas na potrzeby władz wojskowych, będzie użyty do przewozu ładunków prywatnych. Wpływie to niezmiernie na szybki dowóz tanich towarów do Wilna i spadek cen na tutejszym rynku.

Również znacznym udogodnieniem ulegnie komunikacja osobowa. Ministerjum kolei pragnie połączyć Wilno ze stolicą Polski z tą dogodnością, z jaką połączone są z Warszawą Kraków, Poznań i Lwów.

Wilno-Poznań (przez Warszawę-Lódź-Kalisz), Wilno-Kraków (przez Warszawę-Koluszki-Trzebnie) i Wilno-Lwów (przez Białystok-Brzesz-Rejowiec-Białzec).

Fabryka polska.

Z inicyjatywy Zarządu Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Łodzi i w porozumieniu z Mięśnictwem polskim w Poznańskim, zawieszono spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym 3 miliony marek pod nazwą Spółka Akcyjna „Tkanina” Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijań, w celu fabrykowania i sprzedaży towarów włóknistych.

Jak donosi „Rozwój”, trzy czwarte potrzebnego kapitału już wpłacono i zapisy na akcje (po 1000 marek) idą raźnie.

Spółka nabyła przedalnicę i kolumnę w Łodzi; przedalnia jest już uruchomiona.

Akcyonariuszami mogą być tylko polacy i chrześcijanie, zapisy na nie i bliższych wyjaśnień udziela Izba Handlowa Bankowo-Przemysłowa Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Łodzi.

Kapitał z Królestwa i Poznańskiego poraz pierwszy w Łodzi podał sobie ręce do wspólnej pracy.

Z piśmiennictwa.

„Przegląd Światowy” rozpocznie wkrótce druk „Ilustrowanej Encyklopedji Podręcznej” i tą drogą zwraca się do czytelników, by zechcieli nadsyłać nazwiska członków rodziny i znajomych zastawionych w naszej Ojczyźnie wraz z dotychczas niekrótkiej notatki zyciorysa i fotografii, celem zamieszczenia tychże w powyższym dziele. Adres: „Przegląd Światowy” Warszawa, skrzynka pocztowa 135.

Wychodzi 15-go każdego miesiąca. Prenumerata półroczna—25 mk. (50 kor.), roczna mk. 50—(100 kor.). Około 1000 ilustracji i 150.000 wierszy drukiem rocznie.

Wykaz niedoreczonych listów.

Kazimierz Wolnicki, Chalm Hirsz, Lutski, L. Wagner, Chacia Malach, Chasza Goldstein, Chalm Moyawski dla Mejera Lisa, Aleksander Prochor, Feliks Siemiński, F. Wainstet, Sz. Mirewicki, Wolf Orliński, R. Gottlieb, Chaja Wejnerowski, Alter Liprow, Rochel Lele Rak, Michel Kerse, Felczer, M. Sagalowicz, Goldstein, Kazimierz ostrzyńiec, Leon Schwertlein, Stefan Weglarz, Rana Kretowa, Berysz Gryndstein, Węgrzynowski i S-ka, Z. Ostaszynska, D. Kubński, Lis obrońca sądowy, Elko Statolo, Ellech Litwinski, Rabin R. Weinberg, Dawid Kalmen Stolarski, Dr. Schlinke.

Dr. Bogumił Wagner

(naczelnym lekarz zakaznego szpitala) przyjmuje chorych od 5-6 p.p. ul. Kilińskiego, (Niemiecka) 2-a II piętro.

Sieć do łapania ryb

45 sążni, w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Sosnowa, d. nr. 6 m. 1 w Białymstoku.

WARSZTATY

Stelmaski i Kołodziejski

wraz z tokarnią 11 d. oraz trochę narzędzi sprzedają się. Dowiedzieć się w ul. Kolejowa 2.

Kupię dom drewniany z zabudową, w zabudowie, Oferty Adama...

Poznaj nowe granice swojej Ojczyzny

i odpowiednie artykuły traktatu pokojowego. Mapa z traktatami jest do nabycia w Księgarni p. l. sw. Kazimierza.

Za Redaktora: Benedykt...

Omyłki zarogowe.

Nie zrozumiałem co to znaczy czas zimowy. Nie zrozumiałem wiele osób, że zegary należy cofnąć o godzinę, gdyż na wiosnę o tyle były posunięte naprzód. Powstały ztąd rozmaite nieporozumienia...

Ze szkół powszechnych.

Szkola powszechna nr. 4 dla dziewczynek przy ul. Kraszewskiego Nr 13 przyjmuje zapisy codziennie od g. 10 do 1 w po.

Podział pracy.

Zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Spożywczego podzielił pomiędzy siebie pracę w sposób następujący: obowiązki prezesa pełnił p. Homan Stanisław, wiceprezesa — p. Kosiński Konstanty, skarbnika — p. Maciejewski Zygmunt.

Baczność!

Członkowie Stowarzyszenia Spożywczego, którzy nie wykupili jeszcze przypadających im kontyngentowych artykułów winni uskutecznić to w ciągu dwóch tygodni, licząc od d. 16 września, w przeciwnym razie stracą swoje prawo i mąka zostanie sprzedana komu inemu.

Podziękowanie.

Organ powszechnego związku esperantystów p. t. „Esperanto” wychodzący w Bernie w Szwajcarii, w Nr. 228 zamieścił wzmiankę o chwale tymczasowego Komitetu Miejskiego w Białymstoku o przemianowaniu ul. Jatkowej na ul. Zamenhofa.

Zgubiony rewolwer.

Onegdaj o godz. 3 p.p. I. Baeka przechodząc ulicą Żelazną zauważył, jak jedemu z przejeżdżających firmantów żołnierzy wypadł na bruk rewolwer.

Mimo wołania żołnierze pojechali dalej. Rewolwer B. złożył w redakcji, skąd odesłano go do policyjnej kryminalnej.

Omyłki zarogowe.

Nie zrozumiałem co to znaczy czas zimowy. Nie zrozumiałem wiele osób, że zegary należy cofnąć o godzinę, gdyż na wiosnę o tyle były posunięte naprzód. Powstały ztąd rozmaite nieporozumienia...

Zamiast o godz. 12, dzwonił już o 10 g., albowiem nie wszyscy czytają uważnie „Dziennik Białostocki”.

Na Patronat.

Pani Karolowa Łożeczkowa prosi nas o ogłoszenie, że na rzecz Patronatu nad poborowymi na jej ręce złożyli:

Banki i urzędnicy banków:

Bank Przemysłowy Warszawski mk. 100, W. Kosiński 20 m., St. Białkowski 10 m., M. Polakowski 10 m., Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa 25, Bank dla Handlu 25, Bank Kredytowy Białostocki 100, Skarbnik